

Piwnica pod Baranami, J

Jęczmienne łany

Było to nocą w porze żniw,
gdy śliczny jest łan pszeniczny -
w księżycu jasny blask wśród niw,
wybrałem się do Annie.

Niepostrzeżenie mijał czas,
aż się zgodziła wdzięcznie,
gdy poprosiłem tylko raz:

Odprowadź mnie przez jęczmień!

Błękitne niebo, ucichł wiatr
i księżyc opromieniał,

a ja ją zgodną, chętną kładł
wśród łanów, wśród jęczmienia.

Wiedziałem, miłość łączy nas
z pierwszego już wejrzenia
więc całowałem raz po raz
wśród łanów, wśród jęczmienia.

Pszenicy łan i łan jęczmienia
prześlicznie się zieleni;
noc szczęsna, nie do zapomnienia
wśród łanów z moją Annie.

Zamknąłem ją w uścisku splot,
jej serce biło w drzeniach.

Szczęsne to miejsce było, ot,
wśród łanów, wśród jęczmienia.

Lecz na ten księżyc i gwiazd moc,
co noc tę opromieniał -
i ona wciąż tę pomni noc
wśród łanów, wśród jęczmienia.